

Żniwo pandemii: kryzys demograficzny w Rosji

Jadwiga Rogoża

8 lutego Federalna Służba Statystyki Państwowej (Rosstat) opublikowała dane demograficzne za rok 2020, z których wynika, że w Rosji miał miejsce największy od 2005 r. ubytek ludności. Jego główną przyczyną jest zwiększona śmiertelność – o 18% w stosunku do roku 2019 – spowodowana w znacznym stopniu pandemią COVID-19, a także spadkiem napływu migrantów. W ocenie demografów wyższa umieralność związana z pandemią lokuje kraj w czołówce światowej pod względem liczby zgonów na 100 tys. mieszkańców. Poza rekordową śmiertelnością i ubytkiem ludności, do najniższego od 20 lat poziomu spadła liczba urodzeń, wyraźnie zmalało także saldo migracyjne. Notowany we wcześniejszym okresie wzrost liczby mieszkańców Rosja osiągnęła wskutek aneksji Krymu, wejścia w wiek reprodukcyjny wyżu demograficznego oraz, w niewielkim stopniu, dzięki projektom państwowym stymulującym rozrodczość. Od 2016 r. ponownie panuje trend spadkowy. Dzisiaj państwo liczy 146,2 mln obywateli, a więc najmniej od początku 2014 r.

Pandemiczny spadek liczby ludności

Zgodnie z opublikowanymi przez Rosstat danymi w 2020 r. w Rosji zmarło 2,1 mln osób. Naturalny ubytek ludności wyniósł 689 tys., co stanowiło dwukrotne przekroczenie wskaźnika z roku 2019. Śmiertelność w 2020 r. podniosła się względem roku poprzedniego o 18%, tj. o 324 tys. zgonów. W ocenach ekspertów tak wysoki jej wzrost notowano w czasie poważnych kryzysów w historii kraju – w latach 1993 (+17,8%, co mogło wynikać z szokowej terapii gospodarczej 1992 r., w tym liberalizacji cen i trudnej sytuacji ekonomiczno-socjalnej) oraz 1947 (roku wielkiego głodu powojennego, +37,2%).

Zgodnie z oficjalnymi danymi najwyższą miesięczną śmiertelność wśród osób z diagnozą COVID-19 odnotowano w grudniu (44,4 tys. zgonów) i listopadzie 2020 r. (35,6 tys.). Według urzędników rządowych, m.in. wicepremier ds. socjalnych Tatiany Golikowej, w roku 2020 (w okresie kwiecień–grudzień) pandemia stała się przyczyną około jednej trzeciej zgonów, podczas gdy w świetle danych Rosstatu odpowiada ona za co najmniej połowę z nich. Z kolei szczegółowe analizy moskiewskiego Departamentu Zdrowia w grudniu 2020 r. wykazały, że koronawirus był przyczyną aż 98–100% nadmiaru zgonów wśród mieszkańców stolicy (5988 więcej niż przed rokiem, z czego 5891 zmarłych miało diagnozę COVID-19, w tym jako główny powód zgonu podano go w 5251 przypadkach). Moskiewska statystyka dotycząca pandemii od początku uznawana była za względnie rzetelną, zwłaszcza na tle danych napływających z regionów, często podejrzanych niskich i odznaczających się anomaliami statystycznymi (np. identycznym poziomem zachorowań lub zgonów na przestrzeni dłuższego czasu).

Znamienne są również rozbieżności między wartościami podawanymi przez Rosstat oraz tymi prezentowanymi na bieżąco przez sztab operacyjny rządu, koordynowany przez Federalną Służbę Nadzoru i Ochrony Praw Konsumentów (Rospotrebnadzor). Dane sztabu dotyczące śmiertelności są około dwukrotnie niższe niż te Rosstatu, co wynika z różnic w metodologii obliczeń. Ten ostatni podmiot opiera się na aktach zgonu wystawianych przez urzędy stanu cywilnego i wskazuje, ilu spośród zmarłych miało zdiagnozowany COVID-19. Z kolei rządowy sztab operacyjny rejestruje zgony, w przypadku których koronawirus został uznany za ich główną przyczynę. Dodatkowo na rozbieżności wpływają różnice w metodologii pomiędzy poszczególnymi regionami Rosji – część z nich (m.in. Moskwa, obwód moskiewski, Petersburg, Komi) przypisuje wpływowi pandemii praktycznie całą nadmierną umieralność, podczas gdy inne (np. Tatarstan, Baszkiria, Czeczenia) w ogóle nie dokonują interpretacji wzrostu śmiertelności. Co więcej, media wielokrotnie donosiły o naciskach (m.in. władz poszczególnych regionów) wywieranych na szpitale w celu zaniżania statystyki zgonów powodowanych przez COVID-19 i tym samym „poprawy notowań” danego regionu w odbiorze władz centralnych.

Szacunki wykazują także na znacznie wyższy współczynnik umieralności wskutek pandemii w Rosji niż na świecie. W okresie kwiecień–grudzień 2020 r. odsetek zgonów osób z koronawirusem względem całkowitej liczby potwierdzonych przypadków choroby (3,16 mln) wyniósł w kraju 5%, zaś w przypadku zmarłych, u których COVID-19 uznano za główną przyczyną zgonu – 3,3% (dane rządowego sztabu operacyjnego). Jednak nawet wyniki tych wyliczeń, oparte na danych rządowych, wyraźnie przekraczają średni współczynnik umieralności z powodu koronawirusa na świecie – 2,2% (szacunki Johns Hopkins University). Według niektórych demografów Rosja przoduje globalnie także pod względem liczby zgonów na 100 tys. mieszkańców. Obliczenia dokonane metodą ekstrapolacji szczegółowych danych z Moskwy (tj. uznanie COVID-19 za przyczynę prawie 100% nadmiernej śmiertelności) na dane krajowe na koniec roku 2020 plasowały kraj w tej kategorii na drugim miejscu (po USA), zaś w lutym br. – prawdopodobnie na pierwszym. Według szacunków „The Economist” z grudnia ub.r. pod względem nadmiernej śmiertelności Rosja była czwarta na świecie – po USA, Indiach i Brazylii.

Tak poważne następstwa pandemii można w znacznej mierze przypisać niskiej jakości służby zdrowia i bagatelizowaniu wirusa, ale także forsowaniu politycznych priorytetów Kremla, zwłaszcza zmiany konstytucji, która dała Putinowi możliwość sprawowania władzy nawet do 2036 r. Głosowanie w sprawie nowelizacji ustawy zasadniczej zorganizowano na przełomie czerwca i lipca ub.r., przy czym zostało ono rozłożone na siedem dni, co miało podnieść frekwencję oraz usprawnić mobilizację zwolenników rządzących. Miesiąc przed tym wydarzeniem prezydent Putin ogłosił, że Rosja przeszła już szczyt zachorowań, zaś władze lokalne zaczęły raportować o spadkowej dynamice pandemii w ich regionach i znosić kwarantannę (przykładowo 9 czerwca reżim samoizolacji zniesiono w Moskwie). Zorganizowana w stolicy 24 czerwca Defilada Zwycięstwa (przesunięta z 9 maja) miała symbolizować „powrót do normalności” przed głosowaniem konstytucyjnym.

Trendy demograficzne

Wraz z rekordowym poziomem śmiertelności spowodowanym przez pandemię w 2020 r. w Rosji zanotowano pogorszenie całego szeregu wskaźników demograficznych. Najwyższy od kilkunastu lat okazał się ubytek naturalny ludności – wyniósł on 689 tys. osób. W 2005 r.

było to 846,6 tys. i liczba ta malała stopniowo w kolejnych latach (687,1 tys. w 2006 r., 470,3 tys. w 2007 r., aż do 4,3 tys. w 2012 r.). Z kolei w latach 2013–2015 zanotowano niewielki przyrost naturalny – na poziomie 20–30 tys. osób. Po 2016 r. trend spadkowy powrócił i pogłębiał się przez ostatnie pięć lat.

W 2020 r. spadła również liczba urodzeń – do 1,44 mln z 1,49 mln w 2019 r., co jest najniższym wynikiem od 2002 r. (wówczas urodziło się 1,38 mln dzieci). Jak już wspomniano, przyrost naturalny w Rosji jedynie przez trzy lata (2013–2015) notował niewielki wzrost, co można uznać za efekt wprowadzonego w 2007 r. tzw. kapitału macierzyńskiego – programu wsparcia państwowego dla rodzin, w których rodzi się drugie lub kolejne dziecko – a przede wszystkim wejścia w wiek reprodukcyjny pokolenia wyżu naturalnego. Najwyższy poziom urodzeń zanotowano w 2014 r. (1,95 mln), jednak od 2016 r. ich liczba ponownie systematycznie spada.

Rekordowy ubytek ludności w 2020 r. został w niewielkim stopniu zrekompensowany przez dodatnie saldo migracyjne – ok. 100 tys. osób. Napływ migrantów wyraźnie jednak osłabł w porównaniu z latami wcześniejszymi (kiedy to notowano ich powyżej 200 tys.) z uwagi na rozmaite restrykcje spowodowane pandemią.

W efekcie opisanych powyżej zjawisk Federacja Rosyjska na 1 stycznia 2021 r. liczyła 146,24 mln obywateli – najmniej od początku 2014 r. W 2014 r. wskutek aneksji Krymu i Sewastopola powiększyła ona swą liczbę ludności o przeszło 2,3 mln – do 146,3 mln osób. Jedynym stabilnym pozytywnym trendem demograficznym na przestrzeni ostatnich 20 lat jest wzrost średniej długości życia Rosjan z 65 do 73,4 roku, widoczny w szczególności u mężczyzn – z ok. 59 do ponad 68 lat (u kobiet – z 72 do 78 lat). Rok pandemiczny wpłynął jednak również na ten wskaźnik – średnia przewidywalna długość życia spadła do 71,9 roku (66,9 u mężczyzn i 76,7 u kobiet). Bardziej szczegółowe informacje o strukturze społecznej może przynieść spis powszechny, jednak z uwagi na pandemię został on po raz kolejny przełożony, tym razem na wrzesień 2021 r. (poprzedni przeprowadzono w 2010 r.).

Długofalowy trend spadkowy w wielu kluczowych obszarach demografii pokazuje, że państwowe projekty mające stymulować przyrost naturalny (m.in. kapitał macierzyński, który od 2020 r. rozszerzono także na pierwsze dziecko) czy przyciągać do Rosji nowych mieszkańców (m.in. uproszczony tryb uzyskiwania obywatelstwa dla mieszkańców Ukrainy, Białorusi, Mołdawii i Kazachstanu) przyniosły jedynie ograniczone rezultaty. Na decyzje Rosjan dotyczące powiększenia rodziny wpływają natomiast negatywne perspektywy ekonomiczne, notowany od 2013 r. spadek realnych dochodów oraz rosnący pesymizm obywateli odnośnie do przyszłości kraju i ich własnej sytuacji, który pandemia jedynie pogłębiła.